

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 20 września 1947 r. w Radomsku

Ekspozytura Częstochowskiej Okręgowej
Sądzie Słedczy rejonu Sądu Obęgowego w

Komisji Badania Łbrodki niemieckiej

Członek Obr. Komisji Jan

Goszczyński - adwokat

z udziałem Protokolanta

w obecności stron

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka - bez przysięgi.¹⁾ -

Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści

art. 106 k.p.k. - oraz o znaczeniu przysięgi, Sędzia odebrał od niego przysięgę na za

sądzie art. 106 k.p.k. po czym -¹⁾ świadek zeznał, co następuje:

Imię i nazwisko

Władysław Gitler

Wiek

51 lat

Imiona rodziców

Antoni i Józefa

Miejsce zamieszkania

Radomsko, [redacted]

Zajęcie

Robotnika

Wyznanie

r.- katolickie

Karalność

niekarana

Stosunek do stron

Syn mój Czesław Gitler w okresie okupacji niemieckiej należał do armii Ludowej. Wiem o tym gdyż o tym była miarowa w moim niemieckim, gdzie przychodzili też jego kłedry z kousuracji. Gdzie około roku 1943 r. syn mój opuścił dom i pociągł się na statek do Niem. W sobotę, w październiku 1944 roku, odejść było to 7¹ w godzinach popołudniowych między dwierem, przerwca u niejch, Zelenów, w diekumy zwanej "Kowalowie", w

1) Zbędne wyrazy druku należy przekreślić.

2) W tym miejscu wpisać należy odpowiedź, jakiej udzielił świadek, po uprzedzeniu go o prawie odmówienia zeznań (art. 104 k.p.k.).

P. Radomski, powiadomiła mnie, że mój syn
 został tego dnia rana zabity przez
 Niemców, w mieszkaniu tyche Lelerców.
 Później z tą wiadomością, nie będąc pewna
 jej, do brata mego. Ten już też był o
 tym powiadomiony i potwierdził mi to.
 Zdało się, że dopiero na drugi lub trzeci dzień
 po otrzymaniu tej wiadomości udałam się
 tam na miejsce - na Kowalewicz, gdzie oba-
 wiłam się Niemców. Mieszkano było opuszczo-
 ne, w pokoju były wybite, sufity odwar-
 ny, podłoga uszkocona, ściany zaś spękane
 nie krwią. W kuchni była kałuża krwi.
 W łóżku syna już nie zastałam. Były one procho-
 wane, w grobie w odległości kilkudziesięciu
 kroków od mieszkania Lelerców, gdzie był ro-
 binu wywaru acyfu, jak wykle na mogiłach.
 Z opowiadani sąsiadów dowiedziałam się, że wtedy
 że syn krzyżowca dnia był w tym mieszkaniu
 i tam fotografowali to mieszkanie Niemcy (zender-
 meria lub gestapo) i następnie wrócili do
 mieszkania granaty rzucić. - Lelercowie, którzy
 tam mieszkali, nie byli obecni w mieszkaniu w czasie
 tego zajścia. Później zaś, lew w tenie sam jeździł
 dawał tego zajścia, Lelercowie, jak informowali
 mnie śledczymi ludźmi, przyjeżdżali z dumanką
 z Niemcami w mundurach, zabrali wszystkie rzeczy
 i wyjechali z miasta. Gdy pytałam o
 to zajście Lelercowej nie przyznawała się
 do wydania syna Niemcom. Później jednak
 powiedziała, że tylko Lelercowie wydali Niemcom
 mego syna i on przez nich zginął. - W 1945.
 Lelercowie byli z tego powodu zastraszani
 przez kilka tygodni przez polskie władze, lew
 później ja wyprowadziłam. Lelercowa obecnie
 w Warszawie G. K.

mieszkał znów w tym samym domu
 na Kowalewcu. Męża zaś jej nie ma
 w Radomsku i nie wie o nim
 stało. Teles był folkshuterem. Został
 ciałem, w gdy potem jeszcze raz przyjechał
 Telesowej o to zapytać, zwrócił się do
 świadomości, to powiedziała mu, że to
 zrobili pewnie Polacy, a później jeszcze
 dodaje: "Pani! ja ani sobie ani mężowi
 nie wierzę". — Po wygłoszeniu niemieckim,
 w pierwszych miesiącach 1945 r., została
 wydobycie ze wspomnianego miejsca zwłoki
 mego syna i następnie pochowane
 na starym cmentarzu w Radomsku.
 Odkryto je to w obecności Milicji, lekars
 ce Stanisława, ciotki armii podziemnej
 i mnie. Ciotka ciotkowie porabiam
 po twary i ubranie, to było a mianowicie
 spodnie te same, które syn nosił, jeszcze
 będąc u mnie w domu. Syn miał robioną
 silnie głowę z tyłu i podnieśliście
 spodnie. — Naocznych świadków tego zajścia
 nie ma. — Nadmieniam jeszcze, że Tele
 rowa wspominała mi, że do ich mieszkania
 syn mój przybył czy też wrócił odtąd, czy
 będąc rannym, w wieczór poprzedzający
 dzień, którego wrócił przed niemieckim
 rannym. — Z mężem ^{Janem} ~~mym~~ ^{ciężko}
 od 1939 roku i nie wiem gdzie przebywał. Z
 dzieć mam jeszcze 2 synów: Stanisława
 lat 21 i Jana lat. 18. Brat mój Stanisław
 i Józef zeszliś mi nie żyli. Nic więcej
 nie mam do relacji. Odkryto.

Wednesday

Oct 17 1881

Yan Gosseryville
Ordonok Oks. Kob. 11. z 196